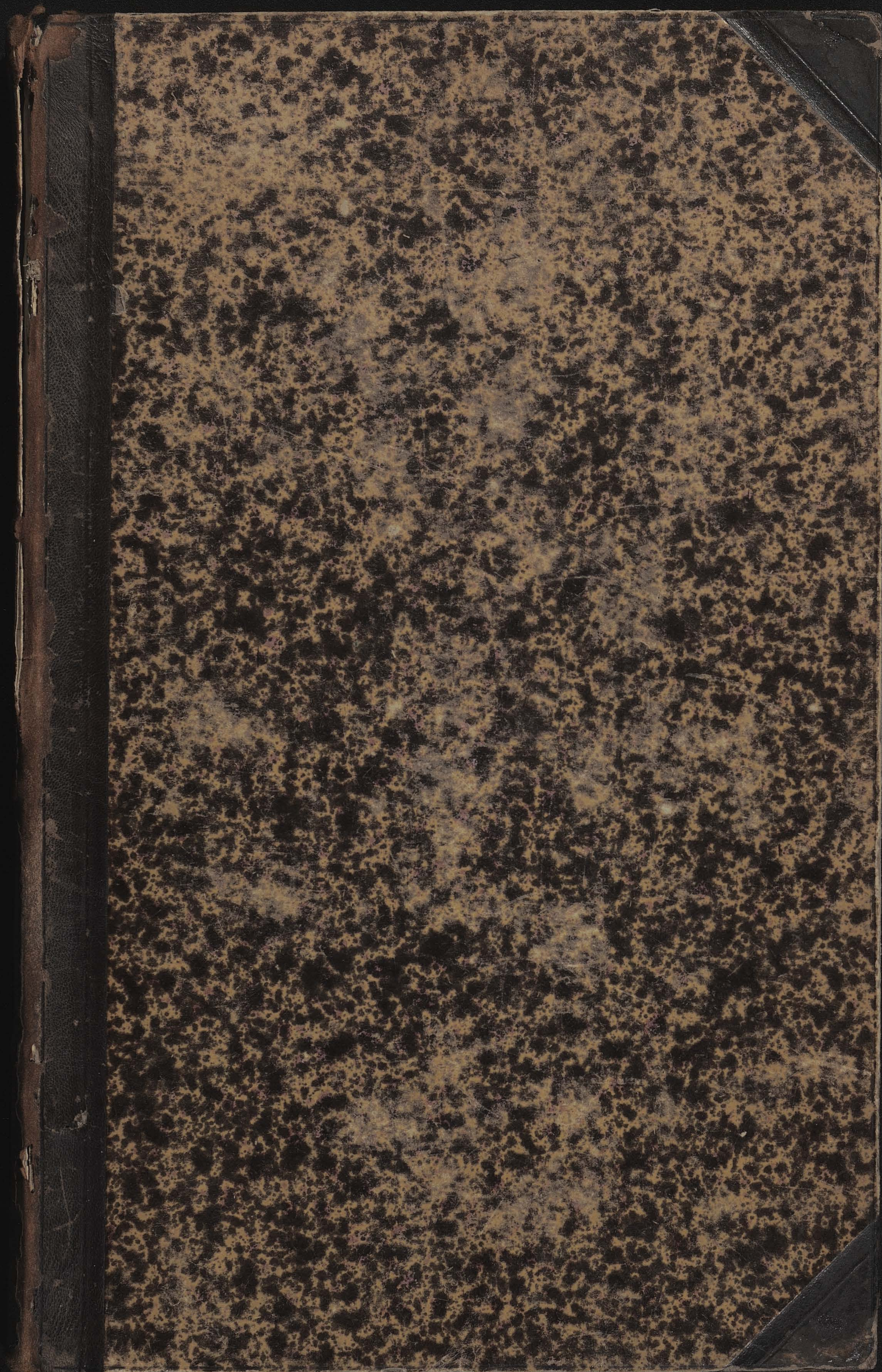



V
B
J
C
392655
392687
Mag. St. Dr.
III

ilva Rerum

-
IV
./.-
IV
m.dr./
0r.-
1790r.
91r.-
spra-
a/.-
763r.
demii
581.-
.C.
ciach

MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO

OZAROWSKIEGO

KASZTELANA WOYNICKIEGO

Na Seſſyi Seymowey Dnia 22. Grudnia Roku 1788.

MIANA.

NIECH kto chce, na czym żywnie chce, doczeſney ſwey ſzczęśliwości gruntuie zaſadę, Ja z przekonania, a ieſzcze bardziey z właſnego przeświadczenia powodu, śmiało mówię, iż czyſtego ſumnienia ſpokoyność, nad wſzyſtkie doczeſne ſzczęścia, przekładam udziały. Jle bowiem robak ten, zgryźliwey wymowki, codziennego przynosi zmartwienia, tyle nie winna ſpokoyność, nic do wyrzucenia ſobie nie maiąca, ſzczęśliwey, i miłey w życiu udziela chwili. Do tey zaś ſumnienia dążąc ſpokoynosci, dwa iſtotne ſądziłbym prawidła. *Pierwſze*, czynić, i radzić, zawſze z przekonania ſwoiego, *drugie*, tak czynić, i radzić, aby za takową czynność i radę z właſney, i nie dependuiącey konwikcyi, ni czyiego (chyba złośliwego) nie obawiać ſię zarzutu. Te u mnie dwa prawidła w odbywaniu funkcyi, i powinności Publicznych, w uſtawnym, i nie zbocznym były widoku. Te w kilkanaſto Funkcyi Poſelſkiey, te w dziewięcioletniey Kommiſſarſkiey Skarb: te w czteroletniey Konſyliarſkiey, te na ołtatku dziś w ſtanie Senatorſkim, czynności wſzelkiey moiey, kierowały, i kieruią kroki. A z tąd od nikogo tkliwego (bo złośliwym wzgardzam) nie tylko nie boie ſię ugryzienia, ale też z ſpokoynością do Grobu poniosę, te miłe we wnętrzne przekonanie, żem zawſze radził, za ſumnienia tylko przeświadczeniem; ſądząc dopełniłem ſprawiedliwość i Prawa Opisy, a w Radzie Nieuſtaiącey, bez Oſobiſtego ſprawiłem ſię zarzutu; Ale mało na tym gdy z zbytecznego Patryotyzmu zapędu, ten w Jzbie zarzucony podeyrzenia zakał, któren wiek wiekowi w Dyaryuſzach Obrad Naſzych podawany będzie; Jż między członkami Seymowania Naſzego, Penſyonowane na zdradę Kraiu i Oyczyzny znayduią ſię Osoby. Przeniknionу do gruntu ſerca, że do tego nie należę porozumienia, z woli właſney, przed Bogiem, W. K. Mcią i Prześwietnemi Stanami ſtwierdzam Przyſięgą. Boże ſkrytości ſerca ludzkiego wiadomy, ieżeli kiedy, od kogożkolwiek, i przez czyieżkolwiek ręce, od poſtronnych Mocarſtw, iaki brałem datek, penſyą, lub rekopemsę, ieżeli rownież Ją biorę, albo brać będę, ieżeli od Króla, któremu przecieſz z innych zrzodeł nie ſkończone winienem wdzięczności obowiązki, iakążkolwiek obdarzony byłem lub ieſtem Penſyą, lubo wyznaie pu-

bli-

blicznie, że żadnym to nie poczytałbym od Monarchy swoiego wystepkiem, ieżeli nawet bądź czyiąkolwiek upadlam się pienię-żną naymnieyszą offiarą lub rekompensą. Boże! mówie śmiało, mówię głośno z wszelkiey na tym świecie wyłącz mnie szczęśliwości, Boże sprawiedliwy i po życiu moim uczestnikiem Duszne-go nie czyń mnie zbawienia, ale i owszem, ieżeli nie sprawiedliwie Twego używam Jmienia, wiecznym od widoku Twoiego karz mnie oddziałem. A tak Bogiem nayściśleyszym spraw ludzkich zaświadczywszy się Sędzią, tym śmieley za Dobrem Oyczyzny moiey mówić odważam się, do którey w przywiązaniu, nikt mnie przewyższyć nie potrafi. Nie zasadzam wprawdzie polepszenia losu Oyczyzny na słowach, ale zakładam Jey ratunek, na czynach, i skutkach. Widze z zmartwieniem, iż kilkunasto tygodniowe obrady Nasze, nic albo mało ieszcze dobrego, ku ratunkowi skutecznemu Naszemu, nie przyniosły. Roztrząśniymy zbior czynności Naszey, a uyrzemy tyle zaczętych materyi, a żadney prawie dotąt dokończoney, i uskutecznioney nie zobaczemy, zastanowmy się na codzienne zdarzaiące się wyrazy, znaydziemy w nich przykre przymówki, zapalone myśli, a nawet istotne między Nami spory. I toż to bydź maią spodziewane pomyślności dla Oyczyzny Naszey owoce? też to do ziednoczenia ufności i iedności wzaiemney ścieszki? w każdym czasie, a dopieroż, teraz potrzebney? Nie zaiste, tym kroiem do pożądanego szczęśliwości nie trafiem celu, ale raczey nie sforni w obradach, sami sobie nieszczęśliwości, zgotuiemy przepaść obawiaymy się słusznie, aby Następcy Nasi, słow o obradach Rzymskich mowionych, do naszych nie użyli popiołow. „*Etiamsi è* „ *Republica fuerunt, Rempublicam tamen vulnerarunt.*

Przystąpmy, do iedynego uszczęśliwienia Kraiu Naszego celu, to iest: do skutecznego sił naszych powiększenia, które że bez funduszu Podatkowania dopełnione bydź nie może, do tych więc bierzmy się czynności, a te pewnie i nie podległość Naszą, i konfyderacyą, a Negocyowania naszego u Dworów Zagranicznych pewnieysze zaręczą skutki. Te z szczyrości Ducha, i miłości Oyczyzny pochodzące, oświadczywszy myśli, azaliż tak tłumaczone będą, iakim są mówione celem, ale gdyby nawet i te bądź inaczey wzięte, bądź zwyczaiem wniesionym refutowane były, ani spokoyności moiey, z czystości sumnienia mego pochodzącey, bynaymniey to nieporuszy, ani od mowienia nigdy co myślę, nie odwiedzie. Co się zaś tycze wniesioney myśli J. O. Xcia Biskupa Płockiego opuszczenia w Rocie Deputowanych do Instrukcyi układania Posłom za Granicę wyznaczonym, punkt, względem przeszłości Pensyi brania, chętnie moie z nim łączę zdanie.



W DRUKARNI WOLNEY
Na Papierze Kraiowym.

